

## Antymonachomachia - Pieśń III

Autor tekstu: Ignacy Krasicki

Bogdaj to zasnąć! Byle sen był smaczny,  
Mniejsza, na miękkim łożu czy na ławie.  
Bogdaj to zasnąć! Chociaż sen dziwaczny,  
Słodsze te baśnie niż troski na jawie.  
Niechaj mnie ludzi, niech będzie opaczny,  
Stawia częstokroć w szczęśliwej postawie.  
Płyną w śnie miłym rozkoszne momenty,  
Nie śpią królowie, spał ojciec Gaudenty.

Myśli swobodna! twoje to są dzieła,  
Ty prace wieńczysz rozkosznym uśpieniem,  
A co zbyt skrzętnym staraniem ujęła,  
Najpożądańszym wracasz zasileniem.  
Gnuśność, co twardym letargiem zasnęła,  
Nie zna snów smacznych, mży za przebudzeniem.  
Usnął Gaudenty w spokojnej zaciszy,  
Powszechniej trwogi nie czuje, nie słyszy.

Postrzegła Jędza, co się wrzawą cieszy,  
Że na ustroniu rozkosznie spoczywa  
Jeden Gaudenty z tak gromadnej rzeszy;  
Jadem się nowym sroży, zapalczywa:  
Do jego celi szybkim krokiem spieszy.  
Nową się, zdradna, postacią okrywa  
I żeby wsparcia dzielniejszego dostać,  
Bierze na siebie Żarliwości postać.

Świętym pozorem tai myśli zjadłe,  
Pokornym słodzi jad swój ułożeniem:  
Spuszczone na dół, zmrużone, zapadłe,  
Pałają oczy jaskrawym płomieniem,  
Usta zsiniałe i lica wybladłe,  
Głos drżący, coraz przerwany westchnieniem.  
W taką się postać Jędza przemieniła,  
Do Gaudentego kiedy przystąpiła.

"Śpisz — rzecze — wtenczas, kiedy drudzy czują,  
Zażywasz wczasu, kiedy bracia płaczą;  
Gnuśne umysły nieprawie próżnują,  
Zbyt wolnie kiedy powinność tłumaczą.  
Nie tak się dzieci matce wystugują,  
Nie tak jej wdzięczność oddają i znaczą.  
Jeśli masz serce, porwij się i wzmagaj,  
Jeśliś syn jeszcze, wstań, ratuj, wspomagaj!"

Gdyby się była Jędza nie umknęła,  
Byłby jej dostał za pierwszym zamachem,  
Tak się w Gaudentym złość sroga zajęła.  
Złość, rozpacz, zjadłość powiększona strachem,  
Wzmaga się rażno na wspaniałe dzieła.  
Jędza tymczasem już buja nad dachem.  
Zająwszy żądzę zemsty niewygasła,  
Już strasznej wojny dała srogie hasło.

Jak syn Alkmeny [1], gdy na wielkie sprawy,  
Bitwy z olbrzymi i smoki wychodził,  
Pałając chęcią wiekopomnej sławy,  
Nadzieją bitwy żądze zjadłe chłodził,  
Zdobycz nemejską, zysk sławnej wyprawy,  
Przywdziewał, gdy na nieśmiertelność godził -  
Tak i Gaudenty w tej walnej potrzebie  
Porwał za kaptur i wdział go na siebie.

Wypadł rozjadły, sam nie wie, gdzie leci,  
Woła na bitwę, choć bez przeciwnika:  
"Do mnie, kto śmiały, do mnie, moje dzieci! -  
Woła, a coraz zwawiej się pomyka -  
Kogo trwożliwość podłącza nie szpeci  
Kogo zaszczyca imię zakonnika,  
Kupcie się ze mną, nacierajcie zwawo  
Tak się najlepiej utrzymuje prawo".

Noc była jeszcze, a słabe promienie  
Najpierwsze zorze puszczać zaczynały.  
Słyszą krzyk bracia i nagłe wzruszenie,  
Słyszą jak echo gmachy powtarzały;  
Nowy strach nastał, nowe zatrwożenie.  
Stanął z swoimi Honorat struchlały,  
A gdy się ku nim Gaudenty przybliży,  
Uciekła rzesza trwożliwa i chyża.

Został Honorat, lata ociężały,  
Strach nogi zemdlił, przeraża i mroczy;  
Postrzegł go z dala bohater zuchwały,  
Niezwykłym pędem ku niemu przyskoczy.  
Padł z strachu starzec na poły zmartwiały,  
Już ciosu czeka, nie śmie podnieść oczy.  
Już się na niego Gaudenty zamierzył,  
Wtem poznał starca i gniew swój uśmierzył.

"Tyżeś to, ojcze?" — zdziwiony zawołał.  
"Jam jest — rzekł starzec — co was wszystkich bronię.  
Na to los srogi starość moją chował,  
Tegom się, nędzny, doczekał przy zgonie,  
Że lada bajarz będzie nas strofował  
I w całym szukał zdrożności zakonie.  
Złącz, bracie, pomoc, zwołaj młodzież, starce,  
Zgińmy z honorem lub zgnębmy potwarcę!

Niechaj nas pozna, co się targać waży,  
Niech pozna smutnym doświadczeniem swoim,  
Niech wie, w jakowej jest nasz honor straży,  
Niech wie, jak próżnych dąsań się nie boim,  
Niech się i drugi, i trzeci odważy,  
Choć i największą liczbę, uspokoim.  
Gniew, co ma honor zgromadzenia w pieczy,  
Zgubą przeciwnych rany swoje leczy.

Do argumentów!" "A książki tu po co? -  
Krzyknął Gaudenty, nowym zdjęty jadem. -  
Niech się mędrkowie nad księgami pocą  
I pysznią dumnym maksym swoich składem!  
Ręka, nie pióro, będzie nam pomocą,

Idźmy powszechnym i ubitym śladem:  
Kiedy potrzeba znieść z siebie zelżywość,  
Gdzie moc lub sztuka [2], tam jest sprawiedliwość.

Dawne to bajki o cnocie, nauce,  
Świat polerowny te czcze światła zgaśli,  
Podejściu szczęście przypisał i sztuce,  
Zbrodnię szczęśliwą uczcił i okraślił,  
A niepodległy sumnienia przynuce,  
Zdradnie się srożył, zdradnie się i łasił.  
Któż teraz w cnocie wsparcia będzie szukał?  
Ten wielki, mądry, kto zdarł, kto oszukał.

I my tak czynimy, gdy nas losy muszą,  
A radzić sobie inaczej nie można.  
Kiedy moc, podstęp świata teraz duszą  
I wszystko chytrą posiadła ostrożną,  
Kiedy szczęśliwi, co się o złe kuszą,  
A w niewinności już nadzieja proźna,  
Trudno się teraz odwołać na cuda:  
Bądźmy jak drudzy, a wszystko się uda".

Tak duch zjadłej Jędzy popędliwy  
Wskroś umysł złością zdjęty opanował.  
Struchlał Honorat na takowe dziwy,  
Naglej odmiany kiedy nie pojmował,  
Nie ścierpiał bluźnierstw, lubo zemsty chciwy,  
Przecież, ażeby w złości uhamował,  
Miękczył zawziętość, zbytek jadu sodził.  
Już też dzień jasny po zorzach nadchodził.

Przypisy:

[1] syn Alkmeny - Herakles

[2] sztuka - tu: podstęp

(Publikacja: 02-08-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1670) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1670>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)